

ANDRZEJ BARTYŃSKI

Rozmowy na globie -
człowieka o sobie**Nihil novi sub sole**

I otwierają się drzwi do salonu mych myśli. I przez otwarte drzwi z otwartą butelką wina wchodzi błękitnooka, wchodzi złotowłosa i powiedzmy to jednym chwytem, powiedzmy z wielkim zachwytem, do salonu mych myśli wchodzi Wiosna. I ruchem tańczonym, a głosem śpiewnym, a swoim głosem bursztynowym, zwraca się ku okrągłemu stołowi, przy którym nikogo ni ma.

– Nie mówi się ni ma, tylko się mówi nie ma. Niema, tak jak publiczność jest niema, siedząc na widowni w salonie mych myśli. Owinęta ciszą wyobraźni patrzy ciekawym okiem, słucha ciekawym uchem, co Wiosna powie w dniu swych przyspieszonych imienin, 20 marca 2014 roku. Co Wiosna powie do całego świata przy okrągłym stole. Chwilkę zaczekajmy drodzy widzowie. Najpierw postawi na stół butelkę wina, a potem, mówiąc po rosyjsku, przyniesie stakan, a mówiąc to po polsku, przyniesie kielich. Napełni go winem i usiądzie przy okrągłym stole. Posłuchajmy, co nam powie. Jak widzicie, drodzy widzowie, nie ma przy okrągłym stole ani filozofa Pana Nietwora, ani jego asystenta Daniela Spaniela, ani naszego Autora. Daniel jako początkujący filozof poleciał szukać prawdy, gdzie zaginął Boeing 777, który wyleciał z Kuala Lumpur do Pekinu 8 marca br. Na jego pokładzie było 239 osób. Do dziś nie wiadomo, gdzie są i co się stało. Daniel jako początkujący filozof szuka prawdy, a filozof, Pan Nietwór, wyleciał z salonu mych myśli do Moskwy, aby się spotkać z prezydentem Federacji Rosyjskiej Putinem, który 18.03.2014 roku przyłączył sztykroty, ale zbrojnie ukraiński Krym i ukraińskie miasto Sewastopol do Rosji i mówi całemu światu, że bardzo dobrze zrobił. Cały myślący świat mówi, że skutecznie zrealizował swój podstęp, łamiąc zasady prawa międzynarodowego.

– *Nihil novi sub sole* – powiedział filozof Pan Nietwór do Putina na Kremlu przy okrągłym stole i dodał, żeby zachować swą twarz cara i pokazać światu kto rządzi, jako władca rosyjskiego mocarstwa, siłą utarłeś pan nosa

swoim sąsiadom, tym wszystkim mądralom i gadułom z Unii Europejskiej i z końca świata.

– Ja jestem tylko sobą, nic więcej – odpowiedział z przemyślaną skromnością Putin. To, co zrobiłem z Krymem, zrobiłem dla dobra ludzi, o czym wszyscy wiedzą.

– „*Nihil novi sub Iove*, ryknął byk emalując krowę” – powiedział filozof Pan Nietwór i spotkanie dobiegło końca.

– *Nihil novi sub sole
nic nowego pod słońcem
a mówiąc jednym słowem
każdy kij ma dwa końce
nihil novi sub sole
myśl nigdy nie jest czynem
a na okrągłym stole
stoi butela z winem*

– powiedziała Wiosna przy okrągłym stole w salonie mych myśli.

*O moja Ukraino
wyciągam do Ciebie dłoń
żebyś mi dała wino
a nie swą skrwawioną skroń
o moja Ukraino
wołam do świata słowem
żebyś nie mogła zginąć
rozdarta na połowę
o moja Ukraino
spragniona życzliwości
do ciebie z Polski płyną
polskie nasze czułości
o moja Ukraino
rozkwitaj róży kwiatem
bo jesteś nam rodziną
tak siostrą jak i bratem
nie możesz sinieć bliźnią
na żółtych paranojach
o śpiewna Ukraino
o Ukraino swoja
musisz być razem z nami
w Europie i na świecie
twój wróg niech zęby złamie
na twym stalowym grzbiecie
zatańczmy poloneza
hopaka i kozaka
niech mądrość się rozszerza
bądź Ukraino taka
a Krym przy tobie zawsze
jak dłoń przy twojej ręce
wróg ci obcina palce
chce mieć ich jak najwięcej
dostałaś w tyłek kopa
bucikiem czarownika
depcze rosyjska stopa
a Krym jak dym z dymnika
znika znika taj znika
o moja Ukraino
cały nasz świat ma bzika
tak było jest i będzie
nie rozgłaszajmy tego
wszystkim zawsze i wszędzie
o moja Ukraino
marzenia są jak wino
tak było jest i będzie
napijmy się czym prędzej*

– Jak widzicie, moi drodzy widzowie – to bursztynowy głos Wiosny – przy okrągłym stole nie ma naszego Autora, poszedł na spacer z Krymem. Nie pomyliłam się. Dobrze powiedziałam. Poszedł na spacer z Krymem. Stukacie się w głowę pytając, jak półwysep Krym może spacerować z naszym Autorem. Spacerowali już razem dawniej. Chodzili

razem do tego samego liceum ogólnokształcącego nr 1 we Wrocławiu. Do tej samej klasy, bo Krym ma na imię Tadeusz i jest kolegą naszego Autora, a nie półwysem. Inżynier Tadeusz Krym urodzony w Wilnie, mieszka w Ameryce Północnej w Haverhill koło Bostonu. Przyleciał do swojego Wrocławia i czyta tom poezji swojego szkolnego kolegi Andrzeja Bartyńskiego pt. „Gdzie Rzym, gdzie Krym, gdzie bar Cin-cin”.

*O moja Ukraino
tak było jest i będzie
marzenia są jak wino
napijmy się czym prędzej*

I przez otwarte drzwi do salonu mych myśli wchodzi filozof Pan Nietwór, asystent Daniel Spaniel i nasz Autor. Wiosna przynosi stakany. Przed nami piękne plany. No, to na zdrowie! Drodzy widzowie. Ten świat jest niesłychany.

**Niech
zmartwychwstanie
nadzieja!**

(Dokończenie ze strony 14)

A napisane są świetnie. Krysia jest wirtuozem sonetu, klasycznego, ale o przesłaniach wciąż aktualnych.

Prowadziłem to jej spotkanie, mówiłem o twórczości Krysi, ale miałem tremę, bo była na sali Barbara Wachowicz. Staralem się mówić jasno i poprawnie, aby w oczach pani Barbary nie wypaść jak jakiś ćwok. Chyba mi się udało, bo jednak zawsze staram się mówić poprawnie, i taką polszczyznę nasiąkałem w domu od samego dzieciństwa. I jakoś poszło. Krysia była zadowolona, publiczność, która wspaniale dopisała, także. W końcu i ja uległem odprężeniu po kilku komplementach, że tak dobrze mówiłem. Krysia to potwierdziła, nie wydrapała mi oczu, więc wszystko widocznie wypadło nieźle. Pani Wachowicz (znają się z Krystyną od dawna) powiedziała, że nasza malutkiego wzrostu Sonetina (tak nazywał ją nieodżałowanej pamięci Tadzio Kwiatkowski-Cugow) skojarzyła się jej z Pchłą Szachrajką. Bardzo się to wszystkim podobało. Pani Wachowicz wręczyła Krysi najnowsze wydanie „Kamieni na szaniec” wraz z pięknym bukietem, a sama książka była przybrana wianuszkami z białoczerwonych różyczek. To był bardzo wzruszający moment.

Jak Pani widzi (wbrew pozorom widzę to i ja), nie wszystko jest złe, tragiczne czy chamskie. Są nasze wieczory poetyckie w całej Polsce, spotykamy się ze wspaniałą młodzieżą, szlachetnymi dorosłymi. Tylko chamstwo jest bardziej widoczne, agresywne i bezkarne.

Patrzmy zatem w piękno i wiosnę z Wielkanocną, słoneczną, zmartwychwstającą nadzieją. Przesyłam Pani zatem najlepsze życzenia, wiele światła i jasnych myśli –

STEFAN JURKOWSKI